

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-iej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł. w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal. Nekrologja 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

Piotrków, 27 listopada.

(adz) Dziś, gdy padają ostatnie miasta serbskie, a resztki serbskiego wojska chronią się na obcą ziemię — widz syty tych wypadków, jak niecierpliw czytelnik nie czeka, aż się rozdział czytanej książki w wiadomy już sposób zakończy, lecz myślą pytającą wybiega naprzód: co w nowym rozdziale się stanie.

Sądziłyśmy i mieliśmy prawo sądzić, że ten rozdział obecnej księgi wojennej będzie jej rozdziałem ostatnim. Jednakże ani ztrata serbów nie poruszy zakamieniałych w oporze dusz "ich „sprzymierzeńców“, ani nowe niebezpieczeństwa, przez otwarte bramy wąwozów Balkanu w głąb Azji gotowe wylecieć, nie spędziły dumy i złudzeń z czoła czwóralliansu.

Anglja sądzi być warownią niezdobytą — fosami mierz obroną, niedostępną. I to jest prawdą. Lecz nie jest to jeszcze racją do dalszego prowadzenia wojny. Fakty dotychczasowe wykazały, że sytuacja Anglii nie polepsza się, a pogarsza; najprostszym rachunkiem to wykaże. Postępy bowiem angielskie są żadne, a ofiary ponoszone na rzecz wojny, tak w ludziach, jak w pieniądzu, coraz większe. Anglja ledwie dokonała tego, co powinno jej było przyjść z największą łatwością t. j. zniszczyła tę flotę niemiecką, która daleko od portów ojczystych i bez podstaw operacyjnych uleżała przewadze — oraz zajęła część łatwiej dostępnych kolonii niemieckich. I ku obu tym dziedzinom potrzebowała jeszcze pomocy japońskiej. I to wszystko. Wszędzie indziej Anglja jest w deficycie. To będzie róż. Drogi do Bagdadu, a może i dalej, nie odbierze już Anglja Niemcom. To zaś jest najważniejsze. To zmieni może historję świata, choć Anglja dalej będzie morzem odgradzona. O ten fakt, niezależny od nikogo innego, jak tylko od morza — nikt też wojny nie toczy. On również nie daje Anglii *remis* w obecnej wojnie. I dlatego Niemcy w momencie osiągnięcia drogi na Konstantynopol mogą się uważać za zwycięzców Anglii. Po ich stronie są dziś korzyści sytuacyjne. Dalsza kampanja z Anglią będzie już tylko szybszym lub powolniejszym realizowaniem tych korzyści. Niemcy mogą tę realizację przeprowadzać cudzym ramieniem, i to jest jeszcze jedna ich ogromna przewaga, a Anglja musi tam właśnie z własnego narodu ofiarę składać. Że Niemcy wolą obracać taką drogę walki z Anglią, niż bezmiernego wysiłku wymagające łamanie frontu francuskiego dla zajęcia Calais — nie ulega prawie wątpliwości. Zatem siła ich i wogóle siła dwuprzemierza, w najbliższej przyszłości wzmocniona uwolnionymi z serbskiego terenu wojskami, zwróci się znowu przeciw Rosji. Z tą różnicą tylko, że gdy w ofensywie majowej szło o odrzucenie rosjan i złamanie ich ofensywy — obecnie walka dwuprzemierza z Rosją będzie miała charakter wybitnie agresywny, zmierzający do wymuszenia na Rosji pokoju. Iść będzie o wykazanie Rosji, że dwa cele, które sobie w wojnie obecnej założyła, t. j. zajęcie Lwowa i zdobycie Konstantynopola, należą do dziedziny nadziei zupełnie nieziszczalnych, których przeto poniechać należy.

Czy Rosja się z tem pogodzi?

Z włoskiego frontu

(Od naszego korespondenta)

Tryjeść, 14 listopada.

Piękny jesienny dzień. Zbliżamy się do frontu Isonza. Zdała dochodzi nas już odgłos strzałów armatnich, zlewający się chwilami w jednostajny głuchy turkot.

Dojeżdżamy do krańcowego, obecnie, punktu linii kolejowej, gdzie zakładamy nasze *pied-a-terre*. Stamtąd wozami udać się mamy dalej, aby własnymi oczami ujrzeć miejsce, wstawione obecnie przez istic bohaterską obronę wojsk austriacko-węgierskich przeciwko naciskowi znacznie silniejszego nieprzyjaciela.

Kilka dni temu komunikat krótko doniósł, że trzecia bitwa nad Isonzem zdaje się dobiegać końca i jest dla wojsk austro-węgierskich zwycięską.

Wściekle ataki włochoń, wspierane niezwykle, nawet jak na obecną wojnę, ilością artylerji (w niektórych odcinkach po 300 ciężkich dział, nie licząc artylerji polowej i górskiej, na 10 klm. frontu) spotkawszy się z niezwalczonym oporem atakowanych, zdawały się słabnąć. Zbyt jednakże ważnym jest dla rządu włoskiego wykazanie jakiegokolwiek bądź zwycięstwa — zwłaszcza przed otwarciem parlamentu — by nie starał się pokusić jeszcze raz o zdobycie tak bardzo nęcącej Gorycji.

To też na dzień przed naszym przybyciem zawrzała silna walka artyleryjska, jako wstęp do nowych ataków na pozycje austriackie.

Wiele chwil ciężkich przeżyli żołnierze wszystkich państw, w obecnej wojnie biorących udział; ciężkie były boje karpackie, serbskie, francuskie i wiele innych, lecz najcięższą może walkę toczą wojska nad frontem Isonza. Oprócz trudności terenu, oprócz warunków gruntu, które pomnażają straty, przez to, że każdy pękający granat rozsypuje wielką ilość odłamków kamieni, potęgując tem swoją własną siłę niszczącą, przyczynia się do tego jeszcze zjadłość stron obu. Im silniej atakują włosi, tem zjadle trzymają się wojska, czasem w napoly zestrzelonym okopie.

Pewien odcinek tak był zasypany gradem ognia i żelaza, że komendzie włoskiej niepodobnym zdawało się, by ktokolwiek z obrońców mógł zostać przy życiu. Meldunkowi wysłanego patrolu nie chciano wierzyć, gdy ten doniósł, że: „Tedeschi żyją i bronią się“. Wysłany patrol oficerski nie wrócił, przyjęty bowiem na kilkadziesiąt kroków przed okopem silnym ogniem, prawie cały zginął, kilku rannych wraz z oficerem dostało się do niewoli.

Zaraz pierwszego dnia przeżyliśmy moment ciekawy. Oczywiście nie dla tych na froncie, którzy takie widowisko mają codziennie nieomal. Ze szczytu pagórka, obranego przez nas jako punkt obserwacyjny, ujrzeliśmy zbliżające się dwa wielkie bojowe latawce włoskie nowego typu, a naprzeciw nich austriackie, wysłane w celu obrony. Wieniec obłoczków szrapnelowych otaczał oba nieprzyjacielskie latawce. Zbliżyły się jednak szybko, lecąc względnie nisko. Jeden z nich spostrzegł widocznie naszą dość liczną grupę, w chwili bowiem, gdy przelatował nad naszymi głowami, rozległ się charakterystyczny świst, a potem huk bomby, wybuchłej u stóp pagórka, kilkadziesiąt kroków od nas; po chwili druga bomba padła nieco dalej. Latawce austriackie zaatakowały nieprzyjaciela ogniem karabinów maszynowych. Wszyscy czterej starali się zająć najdogodniejszą pozycję, wykonując wokół siebie ewolucje. Po kilkunastu minutach oba włoskie latawce oddaliły się.

Na drugi dzień rano udaliśmy się na jedną z

okolicznych gór, by z dogodnego punktu obserwacyjnego zobaczyć całokształt pola bitwy nad Isonzem.

Ogień artylerji grzmiał coraz silniej — wstęp do nowej akcji, która otrzymała nazwę czwartej bitwy o Gorycję. Ze szczytu rozległy widok na cały front.

W powietrzu nieustanny huk i skowyt przelatujących pocisków. Doskonale można obserwować wybuchy, obłoczki po wybuchach szrapneli, a gdzieindziej słupy dymu — ślady granatów. Głównie kieruje się ogień na zbocza Podgory i St. Michele, które zdają się być całe zasypane pociskami. W krótkich przerwach słychać silny ogień karabinowy: jeden z licznych i w ostatnich dniach coraz liczniejszych ataków włoskich odiera piechota austriacka.

St. hr. Trembiński

Anglja zmienia kurs

Wiedeń. (TBK) Z Aten donoszą urzędowo: Rząd angielski dozwolił na wyjazd parowców greckich, naładowanych zbożem i innymi towarami, które zatrzymano w portach Malty. Dopuszczono również przesyłanie depesz przez Malte. (Wiadomości te pozostają zapewne w związku z ustępstwami, jakie rząd grecki poczynił wobec entente'y. Red.)

Problem grecki jeszcze nie rozstrzygnięty

Genewa. (w. wł.) Jak donoszą pisma francuskie, kierownictwo wojsk entente'y w Salonikach podaje do wiadomości, że Bułgarja koncentruje wszystkie wojska na froncie anglo-francuskim. Pozycje bułgarów zajmują obecnie wojska austro-węgierskie i niemieckie.

Według zapewnień pism francuskich, zbiorowy krok czwórporozumienia w Atenach ma na celu skłonić Grecję do zajęcia jasnego stanowiska w kwestji ewentualnego rozbrojenia wojsk francuskich na terenie greckim. Skuldus miał w ostatniej chwili oświadczyć, że Grecja rezygnuje z rozbrojenia wojsk entente'y, lecz żąda, aby one wstrzymały się od dalszych operacji wojennych. Ponieważ projekt ten równałby się dobrowolnemu internowaniu wojsk, przeto entente nie chce nad nim dyskutować i obstaje przy żądaniu wycofania lub demobilizacji wojsk greckich, skoncentrowanych w Salonikach. Wobec tego sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Grecja ustępuje?

Wiedeń. (T. B. K.) B. Reutera donosi z Aten, że rząd grecki miał odpowiedzieć na notę czwórsojuszu, iż zgadza się na żądanie, aby nie rozbrajał wojsk czwórsojuszu, lecz pozostawił im swobodę działania na terenie greckim. Co do ułatwień kolejowych i telegraficznych rząd grecki zastrzega sobie szczegółowe rozpatrzenie tej sprawy.

Nadto donosi B. Reutera, że czwórporozumienie odstąpiło od żądania demobilizacji armji greckiej, lecz zaproponowało wycofanie wojsk greckich ze strefy operacji wojennych.

Obecnie rozważana jest kwestja, jakie stanowisko zajmie rząd grecki wobec wojsk sprzymierzonych, gdyby one, w pościgu za wojskami serbskimi i entente'y, zapędziły się na teren grecki.

Rząd serbski w Skutari

Wiedeń (T. B. K.) Londyńskie „Times“ donoszą z Paryża na podstawie urzędowego telegramu z Prizrendu, że rząd serbski udał się do Skutari.

Medjolański „Corriere della Sera“ donosi: Rząd serbski zapowiedział urzędowo swe przybycie do Skutari. Posłowie Rosji i Anglii opuścili rząd serbski i przybyli już do Monastyrju, dokąd zdążają także posłowie Francji i Włoch.

Prośba Bułgarji do Rumunji

Kopenhaga (w. wł.) „Times“ donoszą z Bukaresztu, że rząd bułgarski prosił Rumunję, aby przedsięwzięła środki przeciw ostrzeliwaniu statków na Dunaju przez rosyjskich lotników, ponieważ artylerja bułgarska byłaby zmuszona strzelać do samolotów, nie mogąc temu zapobiedz, aby pociski nie padały na teren rumuński.

Obcy o przyszłości Polski

W wielkim i bardzo poważnym dzienniku amsterdamskim „Algemeen Handelsblad” ukazał się d. 15.8 br. długi artykuł jednego z najpoważniejszych publicystów holenderskich, p. C. Nuissa, z którego przytaczamy niektóre bardziej interesujące ustępy.

Dopóki armia rosyjska miała powodzenie, dopóty zdawali się Rosjanie zapominać o planowanych reformach. Jak długo byli Rosjanie w Polsce pod zaborem austriackim, tak długo postępowali według zasad swej polityki reakcyjnej. Ostawiony hr. Bobryński, znany jako rusefikator Polaków w Austrii, został wysłany do Galicji, aby całą forszą rusefikować Polaków, co faktycznie jest „światem naopak”.

Już w r. 1913 pisał korespondent „Figaro”, Rene Marchand, że rusefikacja Polaków wywołuje w kraju prądy, które zupełnie Polskę od Rosji oddzielają. „Et ainsi, se detachant peu à peu de la Russie, les Polonais sont amenés à regarder vers l'ouest, ou s'etent la Galicie autrichienne. Instinctivement la Pologne va à l'Autriche, qui lui apparait désormais comme la vraie protectrice. Sans etre bien perspicace le gouvernement russe devrait voir facilement le danger de sa politique”.

Kongres z 1815 r. miał dać Europie długotrwały pokój. Dlatego też stworzył wolne Królestwo Polskie, zdając sobie sprawę z faktu, że naród o tak wielkiej przeszłości historycznej, jak naród polski, nie może na zawsze zejść z widowni politycznej.

Powstanie z r. 1830 zakończyło byt tego „królestwa kongresowego”.

Od tego czasu jest częścią państwa rosyjskiego, które odebrało jej wszelką wolność, wszelką samostojność, wszelki pozór nawet, że Polska ma prawo do tego. W szkołach zaczęto nauczać po rosyjsku, a znajomość tego języka była warunkiem otrzymania posady rządowej. Zaczęto prawie (?) uciskać Polaków, a obecnie stosunki w Finlandji dosadnie nam Homaczą, co to oznacza. Polska ginęła. Nastąpiła chwila, w której sprawdziły się słowa Kościuszki, wypowiedziane po bitwie pod Maciejowicami (10 października w r. 1794): „Finis Poloniae”.

A jednak Polacy zostali wierni swej mowie, wierni swej religji, wierni swemu ideałowi przyszłości. Cokolwiek stać się miało — oni zawsze wierzyli, że Polska jeszcze nie zginęła.

Możliwość sprawdzenia ich ideału staje się z każdym dniem większa.

Polska nie zginęła i nie może zginąć!

A wznowienie Królestwa Polskiego będzie czynem sprawiedliwości, na który Polacy od dziesiątek lat czekają.

Lecz jak dotąd, każdy projekt zmian stawał wobec niepokonanych trudności państwowych. Równie Rosja, jak i Niemcy nie myślały o ułatwieniu pozycji Polaków.

Za czasów Bismarka znane było jego przekonanie, że Królestwo Polskie będzie „aktywną i agresywną potęgą”, która aż do osiągnięcia Gdańska i Prus wschodnich, będzie sprzymierzeńcem wrogów Niemiec. Nawet Polskę, jako państwo buforowe, uważał Bismark za niedopuszczalną.

W 1894 r. powiedział Bismark: „Polacy i przyjaciele Polaków mówią często o utworzeniu Polski jako państwa buforowego. Nie rozumiem przedewszystkiem, jak podobna kombinacja da się przeprowadzić bez przewrotu wszelkich stosunków w całej Europie. Lecz jeśli w rzeczywistości da się to przeprowadzić, to nie widzę celu tego. Taki stan Polski będzie kolcem w oku Austrii, a przytem śmiertelną raną dla przymierza, lecz jeśli nawet będzie to królestwo związane z Austrią, to zawsze jeszcze jest to niekorzystną dla nas „utopią”. Wolę stokroć mieć za sąsiada Rosję, niż Polskę. Stokroć wolę pertraktować z petersburskim carem, niż z warszawską szlachcią”.

Od czasów bismarkowskich dużo się w Europie zmieniło. A nawet ma się wrażenie, że w Niemczech rodzi się myśl współpracownictwa w utworzeniu państwa, którego Bismark sobie nie życzył, a które mimo to wielką przysługę Niemcom wyrządzi, oddzielając je na dobre od Rosji, a zbliżając je do Zachodu.

Aneksja polskich prowincji (jeśli przypuszczamy, że o tem jest mowa) byłaby dla Polaków, jak i Niemiec niepożądana. Jedność państwa niemieckiego wymaga wielkiej wstrzeźliwości wobec zabierania obcych żywiołów pod swe berło, tembardziej, iż okazało się, że Niemcy nie znają trudnej sztuki asymilacji.

W obecnej sytuacji jest Polska potrzebna państwem. Przez długie swe cierpienia odczuła się wielu wad, które z niej robiły niespokojne, kłótlive państwo, na którym nie można polegać. Cierpienia nleczyły Polaków. A przyszła Polska napewno zrozumie, że dla jedności i szczęścia swego własnego uznać musi rady Longfellowa: „Wszystka wasza siła jest w jedności — całe wasze niebezpieczeństwo jest w niezgodzie”.

Nowe ugrupowanie serbów

Budapeszt. (w. wł.) „Az Est” donosi z głównej kwatery Mackensena, że Serbowie, obawiając się osaczenia lub kapitulacji swych wojsk, wyłączyli swe najlepsze wojska i utworzywszy z nich nowe formacje, wysłali je spiesznie na południe. Zauważono też ostatnio, że wśród jeńców serbskich niema ani jednego aktywnego oficera, lecz rezerwowi, którzy na czele wojsk drugorzędnej wartości kryją odwrot. Stan tych wojsk jest nędzny.

Nowe zmiany w sztabie rosyjskim

Sztokholm (w. wł.) Pisma rosyjskie donoszą o nowych zmianach w głównym sztabie rosyjskim. Prawem skrajnym skrzydłem armji rosyjskiej dowodzi obecnie Radko Dimitrjew, a lewem Iwanow. Gen. Ruzski zajął miejsce pierwszego doradcy wojskowego, a więc jest właściwie głównodowodzącym armji rosyjskiej, car zaś podpisuje tylko jego zarządzenia.

Przed zwołaniem Dumy

Wiedeń. (TBK) „Riecz” donosi, że Duma obradować będzie przez 2 do 3 tygodni. Przed dyskusją budżetową odczyta minister spraw wewnętrznych krótkie oświadczenie rządu. Przed zwołaniem Dumy planowane są zmiany w gabinecie.

Także w Rosji ceny maksymalne

Sztokholm. (w. wł.) Jak donosi „Nowoje Wremia”, władze rosyjskie zamierzają wprowadzić ceny maksymalne dla szeregu produktów, na wzór niemiecki. Środek ten ma być zaprowadzony na specjalne życzenie władz wojskowych, które przywiązują wielkie znaczenie do niemieckiej organizacji, mającej na celu dostateczną aprowizację ludności i chciałaby ją wyzyskać także w Rosji.

Z miast i wsi

Zakopane, 21 b. m.

W dniu 19 b. m. odbyła się w Zakopanem w miejscowym szpitalu legionowym wznuszająca uroczystość. Sekcja szpitalna zakopańskiego oddziału NKN. zęgnąła skromną wieczerzą pacjentów, którzy z powodu zwijania szpitala przez władze wojskowe, muszą szpital ten opuścić. Zebranie miało sympatyczny i podniosły nastrój. Zarówno z przemówień gości jak i samych pacjentów wyczuwało się przywiązanie do instytucji, stworzonej staraniem ludzi dobrej woli, związanych z Sekcją Szpitalną. Bez przesady można powiedzieć, że w skromnym tym szpitalu znajdowali chorzy legionści nie tylko utrzymanie i staranną opiekę lekarską, lecz ponadto jeszcze sympatyczną atmosferę rodzinną. Dbano tu nie tylko o ich potrzeby fizyczne lecz i duchowe, organizując dla nich odczyty, koncerty etc.

Szpital dla chorych piersiowo legionistów polskich odpowiadał istotnej potrzebie: wobec rozpoczynającej się zimowej kampanji, z pewnością całe zastępy legionowej młodzieży, mniej odpornej z powodu młodego wieku, mogłyby znaleźć tu ratunek. — Szpital założonym został w Domu Zdrowia dla chorej piersiowo młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia” w Zakopanem z inicjatywy i za staraniem D-ra Kazimierza Dłuskiego w dniu 2-III b. r., a prowadzony był przez Sekcję Szpitalną, miejscowego oddziału N. K. N. pod przewodnictwem pani Dr. Bronisławowej Dłuskiej. Lekarzem naczelnym był Dr. Krawczyński, pomocnikiem jego Dr. Pracki. Do dnia 20-XI przesunęło się przez szpital 335 chorych; opuściło szpital osób 255, z których około 200 powróciło do czynnej służby. Śmiało zatem powiedzieć można, że szpital ten, prowadzony jako Sanatorium, z surowym regulaminem, werandowaniem, dobrem odżywianiem etc., spełniał sumiennie swoje zadanie. Ożywcze powietrze tatrzańskie uzdrowiało chore płuca — wyniki leczenia były nader pomyślne.

Wdzięczna młodzież legionowa wręczyła przy pożegnaniu Sekcji Szpitalnej i lekarzom dziękczynny adres, który będzie dla nich najmiłą nagrodą za poniesione trudy. Miejmy nadzieję, że starania N. K. N., aby legionści polscy mieli w Zakopanem mo-

żność leczenia się na płuca, i nadal zostaną uwięzione pomyślnym rezultatem, gdyż zdaniem naszym placówka taka w najcenniejszym górskim uzdrowsku naszym jest wprost niezbędną.

Więść o bohaterskim zgonie kapitana Zygmunta Czechny Tarkowskiego wywarła wstrząsające wrażenie w Sanatorium Dra K. Dłuskiego w Zakopanem, gdzie kapitan przepędził kilka miesięcy po wyczerpującej kampanji karpackiej, aby wzmocnić nadwątlone płuca. Niepospolite zalety zmarłego, jego zapał, jego ideowy stosunek do polskiej sprawy, skromność, wreszcie ujmujące obejście i serdeczna dobroć zjednały mu wkrótce przywiązanie i szacunek współpacjentów, lekarzy i personelu. Gdy odzyskawszy zdrowie, wracał do szeregów, żegnano go z prawdziwym żalem, zgon jego oplakano szczeremi łzami. Pamięć jego uczczono uroczystym zaobnem nabożeństwem, oraz składką na dochód szkolki dla dzieci legionistów w Zakopanem.

KRONIKA

— **Obchód listopadowy.** Miasto w skupieniu przygotowuje się do uroczystego obchodu rocznicy powstania listopadowego a z nastroju, jaki już dziś zapanował w mieście, można śmiało przypuszczać, że ta pierwsza jawna rocznica Nocy listopadowej stanie się wielkim świętem narodowym oraz solidarną manifestacją uświadomienia narodowego. Na murach miasta pojawiły się wczoraj duże afisze, wzywające do licznego udziału w uroczystym obchodzie, na wstępie których czytamy piękny cytat ze Słowackiego „Już czas wam wstać i bić i kuć oręż”. Uroczystości rozpocznie się w niedzielę. Tego dnia na ulicach miasta będzie się odbywać sprzedaż znaczka, z której dochód przeznaczony będzie na gwiazdkę dla walczących Legionistów. W niedzielę o godz. 4 po pol. w sali Stowarzyszenia Rzemieślników odbędzie się wieczór popularny, na którego program, prócz odczytu, złożą się produkcje wokalne, deklamacje i przemówienia.

W poniedziałek d. 29 listopada odbędzie się właściwa uroczystość, którą rozpocznie o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele parafialnym. Wieczorem tego dnia w sali Stowarzyszenia Rzemieślników odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy.

Bilety na oba wieczory można nabyć wcześniej w księgarni p. Szustra przy ul. Kaliskiej.

— **Termin zbierania składek na Gwiazdkę dla Leg.** pol. przedłuża się aż do odwołania.

Narodowy Związek Robotniczy na Gwiazdkę dla Legionistów złożył 10 koron, J. Krawczykowski 4 kor.

— **Wybór delegatów m. Piotrkowa do Komitetu szkolnego.** Donosiliśmy niedawno, że z rozporządzenia władz zarówno po wsiach, gdzie są szkoły, jak i w miastach powstaną komitety szkolne, których organizacja oraz zakres działania odpowiadać będzie galicyjskim Radom szkolnym miejscowym i okręgowym. Korzystając z tego, że w miejskich komitetach szkolnych mają zasiadać także reprezentanci magistratu, Rada miejska delegowała do piotrkowskiego komitetu szkolnego radnych: pp. Braulińskiego, Egierskiego i Rudnickiego.

— **Fundusze miejskie.** Do czasu, w którym uchwalona przez magistrat piotrkowski emisja bonów uzyska potwierdzenie, fundusze miejskie wciąż jeszcze są zasilane ściąganiem subskrybowanej dawniej przez obywateli pożyczki. W miarę pogarszania się stosunków finansowych w mieście i wpłaty na pożyczkę idą coraz powolniej. Wskutek tego Komenda obwodowa, pragnąc przyjąć miastu z pomocą, zgodziła się udzielić funduszy z państwowej pożyczki, by w ten sposób zasilic kasę miejską.

— **Walka z spekulacją żywnościową.** Celem zwalczania pomysłowej spekulacji, polegającej na wywożeniu środków spożywczych do okupacji niemieckiej, magistrat piotrkowski uchwalił wynagradzać tych, którzy przychwycają przemycany towar. Kto więc spowoduje skonfiskowanie przemycanych towarów, otrzyma zgodnie z uchwałą magistratu 15 procent ich wartości. Suma wypłacona tytułem nagrody, obciąża tego, kto otrzyma skonfiskowany towar lub pieniądze, pochodzące ze sprzedaży towarów na licytacji.

— **Lwów wolny dla wychodźców.** „Więdeński Kurjer Polski” publikuje z upoważnienia miarodajnych czynników wiadomość, że z dn. 1 grudnia będą mogli powracać uchodźcy do Lwowa. Szczegółowe postanowienia w tym względzie ogłoszą władze w najbliższych dniach.

— **Godne naśladowania.** W ochronce T-wa Ognisko w Piotrkowie powstał wśród dzieci zupełnie samorzutnie zamiar obdarzenia legionistów jakimś upominkiem na gwiazdkę i ta najbiedniejsza działwa, nie mająca sama nieraz nawet bućków — składała po 2, 4, 5 groszy; z tych groszowych datków zbierano 6 koron, za które dzieci kupiły słodczy dla naszych żołnierzy. Wkrótce paczka karmelków z napisem: „od działwy z ochronki” powędruje na pole walki, jako dowód, że pamięć o tych, którzy walczą, głęboko tkwi w narodzie.

— **Ujednostajnienie akcji niesienia pomocy.** Celem wzmoczenia i ujednostajnienia akcji niesienia pomocy w obwodzie piotrkowskim, wezwwała Komenda Obwodowa wszystkie komitety parafialne, by bezwzględnie kooptowały do swego grona miejscowego wójta i o ile możliwości nauczyciela. W ten sposób dotychczasowe komitety parafialne przekształcone zostaną na komitety parafialno-gminne, a wobec tego powinny się na nowo ukonstytuować. Kooptacja oraz zlanie się miejscowych komitetów ma nastąpić w ciągu najbliższych ośmiu dni.

— Czy wolno zapominać? W odpowiedzi na notatkę pod powyższym tytułem, zamieszczoną w naszym piśmie, otrzymujemy od p. inż. J. Mazurowskiego list z wyjaśnieniem następującym: „Autor wzmianki występuje z oskarżeniem przeciwko miastu, jakoby zapomniało o swych zobowiązaniach, zaciągniętych względem członków byłej milicji obywatelskiej, przy obsadzeniu posad w komisjach aprowizacyjnej i węglowej.

Zgadając się w zupełności z tem, że miasto ma zobowiązania względem członków b. milicji za ich długotrwałą i bezinteresowną pracę i nie oponując bynajmniej, że te jednostki powinny mieć pierwszeństwo przy obsadzeniu płatnych posad, pozwalam sobie jednak w szczególności służyć małym wyjaśnieniem w sprawie komisji węglowej, gdyż Magistrat, powierzając mi kierownictwo biura węglowego, pozostawił zupełną swobodę wyboru odpowiednich pracowników. W biurze węglowym zajmuje się dwóch pracowników: Skarbnik i buchalter-korespondent.

Będąc osobiście odpowiedzialnym za stan kasy, przy wyborze skarbnika musiałem zwrócić największą uwagę na jego odpowiedzialność finansową, by w razie niedoboru mógł różnicę pokryć z własnych funduszy i tym sposobem stanowisko to objęła osoba, która zarobku nie bardzo potrzebuje, natomiast przedstawia absolutną gwarancję finansową.

Buchalterem i korespondentem musiała być osoba, znająca język niemiecki. W łonie milicji i dawnych urzędników niemankiego, władającego poprawnie tym językiem.

Dodać należy, że obaj ci panowie również pewien czas pracowali bezinteresownie w Magistracie i pewne zasługi dla miasta ponieśli.

Pomieszczając w myśl zasady „audiat et altera pars” to wyjaśnienie, konstatujemy niemniej, że wielce szanowny p. inżynier Mazurowski, którego pobudki postępowania respektujemy, wyjaśnia, lecz nie prostuje faktu, iż wielu ludzi, którzy miastu ofiarowywali w ciężkich chwilach bezinteresownie swoje usługi, obecnie, znalazłszy się w trudnym położeniu, nie otrzymuje należytej ze strony miasta wzajemności. A o to właśnie, o ulżeniu doli tych, dzielnych ludzi, bez względu na to, do jakiego obozu politycznego należą—szło autorowi zamieszczonej u nas wzmianki. Doli tych ludzi najlepsze nawet wyjaśnienie nie ulży.

— Z Piotrkowskiego T-wa Krajoznawczego. Zarząd oddziału Piotrkowskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego urządził w dniu 28 b. m. o godz. 6 1/2 zebranie miesięczne członków w siedzibie własnej, przy ul. Kaliskiej, gmach po-Bernardyński. Porządek dzienny obejmuje: sprawy bieżące Tow. oraz odczyt o kłasztorze X. X. Bernardynów w Piotrkowie, który wygłosi niestrudzony prezes oddziału p. M. R. Witkowski, znany w świecie naukowym ze swych cennych monografii z zakresu krajoznawstwa.

— Niezadowolenie w Anglii. Z okazji ustąpienia Churchilla odbył się w Londynie szereg zgromadzeń politycznych, które dały obraz niezadowolenia, panującego w kraju. Na pewnym zgromadzeniu lordów przemawiał znany lord M. w następujący sposób: „Upadek Churchilla dowodzi ponownie, że rząd nie ma ludzi zdolnych do prowadzenia wojny. Możemy z zadowoleniem powiedzieć, że po 15 miesiącach nie wyszliśmy jeszcze poza stadjam prób i przygotowań, a skutkiem błędów zawiodły rezerwy, niezbędne w wojnie. Każdy w Anglii wie, że nie możemy już wystawić żadnych nowych armii, że nasza siła finansowa jest osłabiona jak nigdy przedtem, że handel i żegluga codziennie ponoszą szkody, że części naszych krajów ubożają, że władztwo światowe Anglii podpadło. A do tego powiadają fantasi, że jesteśmy dopiero w początku wojny i musimy wyczerpać wszystkie nasze siły celem osiągnięcia zwycięstwa. Najmądrzejsze głowy w Anglii przyglądają się muszą wojnie z daleka; niema dla nich miejsca w rzędzie. Nigdy nie ciążyło nad Anglią niebezpieczeństwo w takim stopniu, jak obecnie, kiedy los jej spoczywa w rękach klubu proroków, którzy zawsze fałszywie przepowiadają i nie czynią co potrzeba”.

Zgubiono w Kaźmierzu paszport na nazwisko Szlama Turnheim z Bełchatowa ważny do dnia 2 lutego 1916 r. wystawiony przez Komendę Obwodową w Piotrkowie. Znalazca zechce zwrócić do rabina w Bełchatowie.

W administracji „Dziennika Narodowego” są do nabycia znaczki na obchód listopadowy.

Poszukuje się rutynowanego huchaltera.

Wiadomość w administracji „Dziennika Narodowego”, ul. Bykowska 71.

Kłeska serbów pod Mitrowicą i Prisztiną

Berlin. Urzędowo pod datą 25 b. m.

Wojska armii Kövessa wzięły pod Mitrowicą około 10.000 serbów do niewoli, i zdobyły 19 dział. W walkach o Prisztinę i nad Sitnicą wzięliśmy do niewoli 7400 serbów i zdobyliśmy 6 dział. Zdobyć w materiale wojennym i zapasach bardzo znaczna.

Na granicy czarnogórskiej i albańskiej

Wiedeń. Urzędowo pod datą 25 listopada.

Czarnogórcy odrzuceni zostali także na wschód od Foca. Na południe od Sjenicy przekroczyliśmy granicę czarnogórską.

Wojska austro-węgierskie wzięły przy zajęciu Mitrowicy 10.000 serbów, i zdobyły: 6 moździerzy i 12 dział, wiele wozów, amunicji wszelkiego rodzaju, 7 parowozów, 130 wagonów i mnóstwo innego materiału wojennego.

Jedna z naszych kolumn dotarła za Mitrowicą w okolice Vucitry. Na południe stamtąd wojska niemieckie i bułgarskie przeprawiają się przez Sitnicę.

Zaciekle walki nad Isonzem

Zaarte walki między ujściem rzeki Wipach a San Martino trwają w dzień i noc. Na północ od San Michele nieprzyjaciel atakował nieustannie wielkimi siłami. Kilkakrotnie udało się mu wdrzeć do naszych pozycji, zawsze jednak, nawet po kilkogodzinnej walce nocnej, wypierały go dzielne pułki alpejskie. Atak włoski na Monte San Michele rozbił się, jak poprzednie. Również pod San Martino walka ważyła się przez cały dzień to w tą, to w tamtą stronę, aż w końcu późnym wieczorem udało się honwedom w zupełności odzyskać i utrzymać nasze pozycje.

Gorycki przyczółek mostowy, południowa część miasta oraz miejscowości Savogna i Rupa były gwałtownie ostrzeliwane. Kilka batalionów nieprzyjacielskich atakowało pod Oslaviją, lecz zostały odparte, przyczem 2 kompanie zniszczyliśmy.

Dwaj nasi lotnicy rzucili bomby na Tolmezzę.

Na froncie rosyjskim nie było szczególnych wydarzeń.

Wiedeń. Urzędowo pod datą 26 b. m.

Sytuacja w goryckim nie zmieniła się. Toczą się dalej gwałtowne walki. Ponowne ataki nieprzyjaciela na odcinek Oslavija rozbiły się. Na północnym stoku Monte San Michele jeszcze w nocy wrzała walka. Atak na szczyt tej góry został zduszony naszym ogniem. Wypadki w okolicy San Martino odparliśmy.

25 milionów Koron szkód w Gorycji

Im dokładniej widzą włosi bezskuteczność także swej ostatniej ofensywy, tem gwałtowniej padają ciężkie bomby palne na m. Gorycję, która obecnie pada w gruzy w planowym ogniu. Codziennie tedy wzrasta liczba spalonych i zburzonych domów i kościołów. Dotychczasowe szkody w budowlach ocenić można na 25 milionów koron, nie licząc szkód w dziełach sztuki, stanowiących własność prywatną i zbiory publiczne.

Walki w Czarnogórze — Obsadzenie Kosowego Pola

Wojska nasze, walczące nad górną Driną, wypierają nieprzyjaciela na siodła górskie Goles i Kozara i zajęły Czajnicę. Także na Giljeva Planina, na południowy zachód od Sjenicy, czarnogórcy zostali odrzuceni przez nasze baony.

Na południowy zachód od Nowego Bazaru kolumny nasze wkroczyły na wyżynę Mokra Planina. Na południowy zachód od Mitrowicy rozpedziliśmy tylną straż serbską. Całe Kosowe Pole jest w rękach sprzymierzonych.

Na froncie rosyjskim żadnych szczególnych wydarzeń.

Komunikat rosyjski

Bazyleja. (w. wł.) Rosyjski sztab generalny donosi pod datą 23 bm.: Na froncie w okolicy Dźwińska na północ od jeziora Swenta zajęliśmy oszańcowania nieprzyjacielskie pierwszej linii. Na południowy zachód od Dźwińska nieprzyjaciel przeszedł do ataku wzdłuż rzeki Lankassy, był jednak zmuszony naszym ogniem cofnąć się do swych dawnych pozycji ze stratami. Na reszcie frontu od zatoki ryskiej po Pypec żadnych zmian. Na lewym brzegu średniego Stru zaatakowały nasze wojska nieprzyjaciela na zachód od wsi Koźlińce (na północny wschód od Czartoryska nad Styrem). Część nieprzyjaciół uciekła, reszta padła pod bagnetami. W Galicji na wschodnim brzegu Struy powstrzymaliśmy atak nieprzyjacielski pod wsią Cmielówka, na południowy zachód od Trembowli. Na kaukaskim froncie żadnych zmian.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej 1. 13

1,000,000

5. C. k. Loteria klasowa

— 110.000 losów — Główna wygrana: 55.000 wygranych

Jeden pełny milion koron **1,000,000** Jeden pełny milion koron

Początek ciągnięcia dnia 14 grudnia 1915.

| | | | | |
|-----------------------|-------------------------|-------------------------|-------------------------|-------------------------|
| Numer losu: 1001—1050 | Numer losu: 12301—12325 | Numer losu: 33601—33700 | Numer losu: 74501—74550 | Numer losu: 99926—99950 |
| 3901—4000 | 13926—13975 | 37426—37475 | 79901—80000 | 99976—100000 |
| 7801—7825 | 14701—14825 | 46751—46800 | 81951—82000 | 101551—101600 |
| 7851—7875 | 16901—16950 | 53551—53600 | 88751—88800 | 103401—103500 |
| 8626—8675 | 22951—23000 | 62451—62500 | 91751—91800 | 106276—106325 |
| 10076—10100 | 24501—24550 | 69551—69600 | 96451—96500 | 108951—108975 |

==== Cena klasowa losów: 1/2 K 40, 1/4 K 20, 1/8 K 10, 1/16 K 5. ====

Z przydzielonych nam i powyż podanych numerów prosimy o wybranie jednego i o zamówienie korespondenta, poczem zarządźmy wysyłkę losu wraz z czekiem i urzędowym planem gry.

Ekspozytura c. k. Loterii klasowej **BRACI BEERMANN** Wiedeń, I., Rothenthurnstrasse 13.

1,000,000

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakresie towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detalicznie poleca

Wojciech Olszowski
KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

ŻELAZNE ZBIORNIKI DO SPRZEDANIA

Blizsza wiadomość w kantorze

M. BRAUNA w Piotrkowie

Do sprzedania sklep spożywczy
Wiadomość ul. Żelazna 1. 6.

Skradziono podpisanemu 4 weksle blanko: 2 po 100 rb. wystawione na Michała Królkiewicza. Jeden z nich żyrowany jest przez Gajdę. 3-ci weksel na 46 rb. podpisany przez Magdalę Wipich. 4-ty weksel na 75 rb. podpisany przez Wolfa Jachimowicza. 3 metryki na imię Chaja, Efraim Leib i Chana Matka Strykowski. 2 książeczki oszczędnościowe: jedna na 200 rb. na imię Nuta Strykowski druga na 120 rb. na imię Jaklew Dawid Strykowski. 1 patent z gminy Widawy. Razem z temi rzeczami skradziono około 14 rb. i 42 koron. Ostrzeżenie przed nabyciem

NUTA STRYKOWSKI Piotrków.

Tylko 4 dni! **TEATR „CZARY“** Tylko 4 dni!

W Czwartek 25, Piątek 26, Sobotę 27 i Niedzielę 28 listopada b. r.

demonstrowany będzie niezwykle piękny dramat historyczny w 6-ciu wielkich aktach z czasów prześladowania chrześcijan w Rzymie

KONSTANTYN WIELKI

Wyjątkowo piękne i interesujące widoki Rzymu i Medjolanu.

Obraz długości 2000 metrów. ————— Napisy w języku polskim.

DOM MODY SAMUEL SPIRA
KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 4.

Protokółowana firma założona w r. 1894. Poleca wszelkie towary w zakres mody wchodzące. Kapelusze i przybory do tyciże, koronki, wstążki, aksamity, welwety, szale, welonki i t. p. Specjalny dział jedwabów o wszelkich możliwych kolorach i gatunkach.

Wielki wybór. :: Przystępne ceny. :: Dobre gatunki.

Dla krawczyń i modniarek pomyślnie warunki kupna.

Zjednoczone Towarzystwo Artystów Teatru „CORSO“

pod Dyrekcją ANTONIEGO MILLERA

wystawia w Piotrkowie w sali Stow. Rzemieślników następujące sztuki narodowo-patriotyczne:

W Czwartek, 25 listopada **„SYBIR“** 11 dramat w 4 akt Gabr. Zapolskiej. W Sobotę, 27 listopada **„Meir Ezofowicz“** POPOŁUDNIU 11 dramat w 5 akt. wedł. powieści Elizy Orzeszkowej.

w Piątek, 26 listopada **„KORDJAN“** 8 odston z arcydz. dram. J. Słowackiego. W Sobotę, 27 listopada **„Ksiądz Marek“** WIECZOREM 11 dramat w 5-ciu odstonach Juliusza Słowackiego.

OSOBY:

Pani Romowicz
p. A. Miller
p. W. Gloger
pani Glogerowa
p. J. Szelągowski

p. Betcher
pani Betcherowa
p. Wl. Macherski
p. Jankowski
p. Milewski

p. Muszyński
p. Sowiński
p. Szejkowski

A. Piekarski — reżyser.

F. LORD
BIURO TECHNICZNE

KRAKÓW, Lubicz 1.

Skład maszyn i artykułów technicznych, przybory do gorzeln, młynów, cegielń, tartaków, OLEJE mineralne do motorów i maszyn parowych, pasy skórzane i z sierści wielbłądziej, gaza jedwabna, gurty, kamienie młyńskie, uszczelnienia do maszyn wszelkiego rodzaju, armatury metalowe, kurki, wodowskazy, płachty nieprzemakalne na wozy i sterty. Pompy, studzienki, sikawki, węże gumowe i parciane do wody, piwa, spirytusu, transmisje i tarcze pasowe, wszelkie przybory elektryczne, prądnice, motory, przewody, lampy żarowe i łukowe i t. d. Cenniki, kosztorysy na urządzenie fabryczne i instalacje bezpłatnie

Szaty Liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancje, Puszki, Świeczniki, Lichtarze

F. Kopaczyński i S-ka
PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ
Kraków, Bracka 2.

DERMATOLOG

Dr. JÓZEF ROSENBERG

były demonstrator c. k. Uniwersytetu we Lwowie i były sekundarjusz.

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych, od godz. 12 — 1 i 1/2 3 — 1/2 5.

Szczepienie przeciw ospie, tyfusowi i cholercie. Wiedeń I, Wollzeile 16 drzwi 12a (lift).

Zakupię każdą ilość srodu browarnianego.

Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji Dziennika Narodowego w Piotrkowie, ul. Bykowska 71.

Najlepsze źródło zamówień

cesarsko - królewskich austriackich

LOSÓW KLASOWYCH



Natychmiast po otrzymaniu zamówienia kartką pocztową, przesyłamy żądane Oryginalne Losy z urzędowym planem gry i pokwitowaniem.

W ten sam sposób zostaną przesłane odnowione losy natychmiast po ciągnięciu razem z urzędową listą według planu. Wyplata wygranych następuje jeden dzień po ukończeniu ciągnięcia.

110.000 losów (podzielone na 5 klas) **55.000** wygranych

Ciągnięcie dnia 14 i 16 grudnia 1915 r.

Ceny Losów dla I-szej klasy: Cały Los 40 koron Pół Losu 20 koron Cwierć Losu 10 koron Jedna ósma Losu 5 koron

Główna wygrana I-szej Klasy 60.000 koron

Ogólna suma wygranych wszystkich 5 klas

15 Miljonów 309.200 Koron

W tem Premja w wysokości **700.000 Koron**

Dalsze główne wygrane **300.000 Kor., 200.000 Kor., 100.000 Kor., i t. d.**

Zamówienia należy adresować do:

Urzędowego Kantoru Cesarsko-Królewskiej Loterii Klasowej

Ludwik FRIEDMANN, Wiedeń I., Salzgies 12.

Adres Telegramów:

FRIEDMANN, Wiedeń, Salzgies.

Urzędowy Plan Gry na życzenie darmo i oplatnie.

Ceny losów na wszystkie 5 klas: 1/1 200 k. 1/2 100 k. 1/4 50 k. 1/8 25 k.